

KONTAKT

TORUŃ
KUJAWY I POMORZEInternational
Theatre Festival

KONTAKT

Międzynarodowy
Festiwal Teatralny

29.



KALIGULA

Національний академічний
драматичний театр імені Івана
Франка (Kijów, Ukraina)

Reżyseria i muzyka: Iwan Urywśkyj
Scenografia: Petro Bohomazow
Kostiumy: Tetiana Owsijczuk

Reżyseria dźwięku: Ołeksandr
Krysztal, Pawło Natałuszko
Reżyseria światła: Andrij Kanonenko
fot. Julia Marszewska

AKTUALNOŚCI

Co dzisiaj na Kontakcie?
pon. 2.06

17:00
Teatr im. Wilama Horzycy
(Scena na Zapleczu)
ANTYGONA W MOLENBEEK
reż. Anna Smolar
Teatr Dramatyczny im. Gustawa
Holoubka (Warszawa, Polska)

20:00
Arena Toruń
KIEDY STOPNIEJE ŚNIEG
reż. Katarzyna Minkowska
TR Warszawa (Warszawa, Polska)

20:30
Teatr im. Wilama Horzycy
(Scena na Zapleczu)
ANTYGONA W MOLENBEEK
reż. Anna Smolar
Teatr Dramatyczny im. Gustawa
Holoubka (Warszawa, Polska)

Co jutro na Kontakcie?
wt. 3.06

12:00
Centrum Sztuki Współczesnej
Znaki Czasu
**Oprowadzanie z przewodnikiem
(język polski) po wystawie
Wolfganga Wirtha
Geometrie zmiany**

17:00
Teatr Baj Pomorski
IWONA KSIĘŻNICZKA BURGUNDA
reż. Adam Orzechowski
Teatr Wybrzeże (Gdańsk, Polska)

19:00
Klub Od Nowa
SUSAN SONTAG
reż. Agnieszka Jakimiak
i Mateusz Atman
Teatr im. Stefana Jaracza
(Olsztyn, Polska)

20:30
Teatr im. Wilama Horzycy
(duża scena)
ZEMSTA
reż. Michał Zadara
Teatr Komedia (Warszawa, Polska)

SOUND OF METAL

Metalowy pawilon, umieszczony w centrum sceny, staje się zamkniętym układem, inkubatorem, z którego wnętrza wydobywają się stukoty, rejestrowane rozmowy, krzyki. Dźwięk organizuje rytm spektaklu, nadając mu niepokojący, pulsujący charakter. Aktorzy funkcjonują wokół niego niczym mięśnie wspólnego, skażonego organizmu, który ulega stopniowemu rozkładowi. Ich ciała stanowią materię, przez którą przetacza się wola Cesarza. Tocząca się infekcja kolonizuje kolejne postaci, powielając napięcie, przemoc i brak oporu.

Kaligula (Ołeksandr Rudyński) w ujęciu Iwana Urywskiego nie jest tyranem uformowanym przez historię ani ofiarą traumy. To figura przepływu/zakłócenia wymykająca się racjonalizacji. Nie kieruje nim żadna ideologia; jego obecność destabilizuje i rozszczaśnia porządek. Jest momentem przeciążenia systemu, który zamiast pęknąć, zaczyna wytwarzać własną, groteskową logikę. Nieustannie odtwarzany, zanikający jako osoba,

lecz trwale obecny jako mechanizm wpisany w logikę władzy. Relacje między postaciami przekraczają granice binarnych opozycji i przypominają raczej sieć wzajemnych przemieszczeń. Napięcie rozchodzi się niczym fala, zmieniając tożsamości, intencje i role. To właśnie ta płynność, niestabilność czyni spektakl Urywskiego opowieścią nie o konkretnym władcy, lecz o mechanizmie, który z jednej strony przenika codzienność, z drugiej – nieustannie ją deformuje.

Przekazanie gwizdka Kasjuszowi Cherei w ostatniej scenie nie zamyka zatem narracji, tylko ją zapętla. Kaligula nie zostaje zastąpiony, lecz powtórzony. Urywski nie szuka w tym końca ani sensu. Nie oferuje widzowi dystansu czy pocieszenia. Pozostawia go wewnątrz układu – może trochę bardziej świadomego, ale nadal wpisanego w jego rytm. Bo skoro władza nie znika, tylko zmienia formę, to może najgroźniejsze nie są jej nagłe eksplozje, lecz milcząca obecność.



zdjęcie ze spektaklu *Kaligula*
fot. Julia Marszewska

RECENZJA *Kaligula* | Lesia-Stefania Michalevic

GRANICE USPRAWIEDLIWIENIA

Chłodne światło i szarość. Teatr niezwykle piękny w swojej wyblakłości – ta ostatnia jest po prostu niezbędna do odtworzenia *Kaliguli* Alberta Camusa. Metalowa konstrukcja w centrum sceny przypomina skrzynkę, komodę z szeregiem przegródek. W każdej z nich, czasem w sposób dość naturalny, lecz częściej zupełnie nieprawdopodobny, wykręcając się i wyginając, mieszczą się bohaterowie spektaklu w reż. Iwana Urywskiego, o tym samym tytule, co utwór francuskiego autora. Każda z pięciu postaci – na swojej półce.

Historia, którą przedstawiają twórcy, zdaje się mieć istotnie mniej przestrzeni na sentymentalny odbiór okrutnego Cezara Kaliguli (w tej roli Ołeksandr Rudyński), niż znany dramat. Jednak ta przestrzeń wciąż istnieje, a wszystko, co dzieje się w jej wnętrzu, buduje główne pytanie przedstawienia: czy nadal możemy znaleźć argumenty, które mogłyby usprawiedliwić kogoś, kto przynosi głód, okrucieństwa i śmierć?

Zarówno wiele elementów w spektaklu, spośród których najbardziej wyróżnia się nagrywanie na taśmę przez Helikona (Ludmyła

Smorodina) rozmowy między Chereą (Roman Jasinowski) a Scypionem (Ołeksandr Peczerycja), jak i sam temat sztuki mogą budzić mimowolne skojarzenia z rzeczywistością. Jednak największą wartością przedstawienia Urywskiego jest to, że samo w sobie nie ma takiego celu, nie dąży do aż tak prostej interpretacji. Do konkretnego odczytania zmusza widza wojna, która wciąż trwa, jednak sceniczna realizacja skłania do uświadomienia sobie, że jej wartość artystyczna pozostanie niekwestionowana niezależnie od wydarzeń politycznych.

Kaligula, przeobrażając się w boginię Wenerę, wprowadza na scenę element dragu, pragnie bliskości z mężczyzną. Poprzez utożsamienie się z grupą dyskryminowaną stara się zmienić perspektywę widza: on także jest ofiarą. Czy to pozwala usprawiedliwić morderstwa?

Mnoży się liczba czarnych skrzynek. Mieszczą się one w tej większej, w której na początku znajdował się sam Cezar. W tej skrzynce, która od samego początku była trumną.

WSPÓŁBECNOŚĆ – TEATR JAKO RELACJA MIĘDZY TWÓRCĄ A ODBIORCĄ

Rozmowa z Artim Grabowskim,
artystą interdyscyplinarnym

Magdalena Grodzicka: Co skłoniło cię do zgłoszenia się na ochotnika w trakcie spektaklu *Ophelia's Got Talent*?

Arti Grabowski: Kto, jeśli nie dyplomowany performer?

MG: Kogo reprezentowałeś, siedząc na widowni, i z kim utożsamiałeś się, będąc na scenie?

AG: Na scenie trudno nadażyć za swoimi myślami, a na widowni można je spokojnie układać. Siedząc w fotelu, lubię być zachłannym widzom, a zarazem przeskakiwać między różnymi tożsamościami: wnikliwego analityka i oczarowanego dziecka.

MG: Przeskok z roli odbiorcy do roli performerera jest z pewnością ciekawym procesem. Czym jest dla ciebie droga na scenę w takiej sytuacji?

AG: Przekroczenie tej magicznej czwartej ściany zawsze będzie ekscytujące – niepewność tego, co cię czeka, staje się bardzo wyraźna. To też moment podwyższonej temperatury dla widzów, bo mogą się na chwilę utożsamić z tym ryzykantem. Tym bardziej że w tym przypadku jest to jedyny facet na scenie – czy syreny go zjedzą?

MG: Reakcje widzów były skrajnie różne. Co według ciebie ma największy wpływ na dynamikę relacji między odbiorcą a tym, co dzieje się na scenie?

AG: Największy wpływ na dynamikę relacji między tym, co dzieje się na scenie, a publicznością ma interdyscyplinarność przedstawienia i jego skomplikowana struktura – to wymaga od widza szerszego obycia oraz otwartości na różne sposoby absorpcji tematów tabu. Granice są bardzo rozchwiane.

MG: W jaki sposób teatr pogłębia tę więź?

AG: Myślę, że dzieje się to przede wszystkim przez poruszanie tematów aktualnych i uniwersalnych, z którymi możemy utożsamić się jako wspólnota. Poprzez interdyscyplinarność teatr coraz bardziej przypomina zlewającą się strukturę – jego rodzaje mieszają się, a razem z nimi miesza się i widownia.

OFELIA WALCZY O GŁOS

„To program, w którym wszystko może się zdarzyć” – zapowiada performerka w pirackim kostiumie, wcielająca się w gospodarza fikcyjnego programu *Ophelia's Got Talent*. Spektakl Florentiny Holzinger zaczyna się od gry z konwencją reality show, choć ta forma szybko zostaje porzucona. Zastępują ją – rewiowe tańce, cyrkowe popisy i performanse testujące granice wytrzymałości ludzkiego ciała.

Gdy więc na koniec przedstawienia scena wygląda jak krajobraz po bitwie – baseny z wodą wypełnia sztuczna krew, a performerki leżą na podłodze niczym zwłoki – można odnieść wrażenie, że wydarzyło się już wszystko, co tylko można było sobie wyobrazić. Holzinger i jej zespół oferują wachlarz różnych, często ekstremalnych doświadczeń. Raz poruszeni słuchamy opowieści o traumatycznych doświadczeniach twórczyni spektaklu, innym razem klaszczemy energicznie w rytm uderzeń butów stepujących tancerek, a jeszcze innym – odwracamy wzrok z obrzydzeniem, gdy performerka przebija sobie wargę rybackim haczykiem.

Tematyczne spoiwo tych wszystkich performansów stanowi woda i szereg związanych z nią archetypów – od morskich potworów po „historyczne” topielice pokroju Szekspirowskiej Ofelii. To zresztą właśnie ta bohaterka i jej ugruntowany przez malarstwo wizerunek uległej dziewczyny, która nawet w chwili śmierci pozostaje obiektem męskich fantazji, stanowią dla Holzinger punkt wyjścia do krytyki kanonów reprezentacji kobiecego ciała.

Jest to oczywiście jeden z wielu tematów podejmowanych w *Ophelia's Got Talent*, przy czym niektóre z nich, jak chociażby katastrofa ekologiczna, niestety giną w tym intensywnym kolażu form i doświadczeń. Pomimo tego nadmiar treści Holzinger udaje się jednak w satysfakcjonujący sposób skonfrontować widza z problemami często spychanymi na margines widzialności.

Zofia Papińska

TRZY PYTANIA DO

Szymona Andrzejewskiego, tłumacza

1

Zofia Papińska: Pańska praca wymaga nie tylko wysokich kompetencji językowych, ale także bardzo dobrej pamięci. Jakie techniki zapamiętywania Pan stosuje?

Szymon Andrzejewski: Są różne szkoły zapamiętywania. Ja stosuję metody wizualne, muszę widzieć twarz mówiącego, jego mimikę. Stuknięciami w mikrofon zaznaczam, w którym momencie zaczął się nowy wątek w jego wypowiedzi. Rozmówca swoimi emocjami, mową ciała przekazuje, które fragmenty są dla niego ważne. Zapamiętuję słowa kluczowe, czasami zmieniam kolejność wypowiedzi, aby zachować jej dynamikę. Niektórzy tłumacze zapisują, zwracając wtedy uwagę jedynie na część werbalną. Dla mnie ważna jest wizualizacja osoby mówiącej, 30% to słowa kluczowe

2

ZP: Jaką radę dałby Pan osobom, których wypowiedzi Pan tłumaczy?

SA: Odpowiedź jest zawsze ta sama: krócej.

3

ZP: Jak to jest być tłumaczem na *Kontakcie*?

SA: Rewelacyjnie. Bywałem na innych festiwalach w Toruniu, ale to mój pierwszy Kontakt. Świat teatralny nie był mi dotychczas dobrze znany, natomiast wydaje mi się, że to, co mogę tu zobaczyć, jest najwyższej klasy i najlepszej jakości. Festiwal to dla mnie kupa roboty, ale sama radocha.

UPRZEJMIE DONOSZĘ → → → → → → → →

„O, tatuaż. Dzięki Bogu nic strasznego”.
– widzka podczas spektaklu *Ophelia's Got talent*.

Florentina Holzinger o pracy z dziećmi przy spektaklu:
„Mieliśmy z nimi dużo wspólnych zainteresowań – woda, syrenki. To była taka zabawa, wszystkie byłyśmy syrenkami”.

Odpowiedź z widowni na pytanie o to, czego teatr teraz potrzebuje: „Więcej pieniędzy i więcej *Ofelii*”.

RELACJA | Życie bez pewności jutra Kira Dernowa

ŻYCIE BEZ PEWNOŚCI JUTRA

„Nie ma nic lepszego niż życie w Buczy” – mówi z żalem jedna z bohaterów dramatu *Jestem OK/Jeszcze żyję* autorstwa Niny Zachożenko. Wypowiada te słowa w chwili, w której zostaje zmuszona do opuszczenia swojej małej ojczyzny, wtedy, gdy grupę jej przyjaciół dosięgają realia pełnoskalowej rosyjskiej inwazji na Ukrainę.

Zarówno podczas czytania performatywnego tekstu Zachożenko, jak i w trakcie późniejszego spotkania z twórcami tematem wybijającym się na pierwszy plan była kondycja psychiczna i stany emocjonalne bardzo młodych ludzi, którzy nagle i szybko musieli dojrzeć z powodu wojny. Stanęli oni przed trudnymi wyborami – zmuszeni do rozstań i pożegnań. Jedni opuszczają Buczę, drudzy pozostają w epicentrum ataków na ludność cywilną. Ich życia zmieniają się w mgnieniu oka. Nowa rzeczywistość wymaga od

nich zaadaptowania się do sytuacji ciągłego zagrożenia życia. W ich język i humor – bez wcześniejszej zapowiedzi – wkracza wojenne słownictwo. Widownia wsłuchuje się w te pełne napięcia i lęku dialogi. Jak mam postąpić, skoro nie wiem, czy jutro będę żyła?

W dyskusji po czytaniu Asia Pawlenko – reprezentantka Instytutu Ukraińskiego poruszyła także wątek związany z potrzebą promowania ukraińskiej sztuki powstającej w czasie okupacji. Sztuka kreuje bowiem dla narodu przestrzeń, która może być ucieczką od trudnej rzeczywistości, a przy tym jest także sposobem na zachowanie własnej tożsamości, podmiotowości i sprawczości. Uczestnicy spotkania kilkakrotnie wspominali też o konieczności rozmowy o Ukrainie dotkniętej wojną czy o kondycji kultury w obliczu wielu straconych żyć artystów na froncie.

Twórczość ukraińskich artystów podejmuje tematy (okupacji, wojny), które w tej chwili wiszą w powietrzu na całym świecie, generując społeczne lęki. Dlatego Ukraina nie może być bagatelizowana i spychana na drugi plan.

teatr florentiny holzinger
jest idiotyczną prowokacją
przekraczającą granice
dobrego smaku, rozrywką
dla fetyszystów którzy
rekompensują tym sobie
poczucie własnej
przeciętności, to zamach
na ludzką godność i teatr
jako wspólnotę

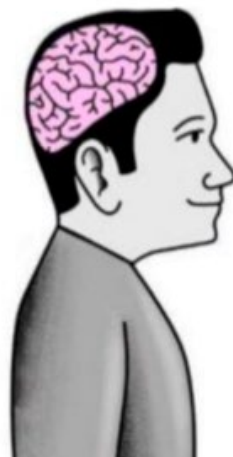


autor: Paweł Borek

ophelia's got talent to teatr
wyzwolenia ze stereotypowych
matryc kobiecości, hymn
antypatriarchalnej wolności
w świecie gdzie kobieta staje
się tylko przyrządem i
narzędziem zaspokojenia
kapitalistycznego pragnienia
patriarchalnej kontroli nad
światem



ooo helikopter
ale fajnie leci



redakcja:
Sandra Bojsza
Paweł Borek
Kira Dernowa
Antonina Dobrowolska
Magdalena Grodzicka
Aleksy Jakubiec
Lidia Kępczyńska
Marta Lewandowska
Adrianna Marczak
Lesia-Stefania
Michalevic
Julia Musiał
Zofia Papińska
Sebastian Róg
Wiktoria Skowron
Adam Szydzik
Aleksandra Szynkora
Marcelina Widz

opieka redakcyjna:
Wiktoria Tabak

korekta:
Rafał Siwicki

projekt graficzny:
Radek Staniec

skład:
Nika Tarnowska

fotografie:
Julia Marszewska

nakład:
150 egzemplarz



PARTNERZY GŁÓWNI FESTIWALU